

Dokąd zmierzasz PZW ?

W PZW stale zachodziły zmiany

Przez członków nasz związek zawsze był lubiany.

Odnoszę ostatnio zaś takie wrażenie

Że w tryby związku ktoś wrzucił kamienie.

Coraz lepiej czują się kliki i sitwy

Są też grona co szykują się do bitwy.

Nie chcą aby nasz związek zmieniać na raty

Szykują więc postępowe postulaty

Które pozwolą Nasz Związek zreformować

Ażebym przed upadkiem go uratować.

Potrzeba do tego młodych światłych ludzi

Ich świeża krew starych działaczy obudzi.

Czasem jestem pełen wyrzutów i złości

Gdy przypomnę sobie jak to w przeszłości

Uczestnicy Zjazdu nie dając oznaki

Rozpoczęli cichy przewrót. Teraz taki

Obraz pragną wymazać z mej pamięci.

Chęcią przechwycenia władzy ogarnięci,

Wysłannicy Okręgów szukali znowy,

Spiskowcy - delegaci ten Zjazd Krajowy,

Ba całe obrady w farsę zmienili.
Poważnych tematów nawet nie ruszyli.
Z całej dyskusji to zapamiętałem
Że dwadzieścia procent na sport głosowałem.
Zabrakło odniesienia do sprawozdania.
To że część wędkarzy jest innego zdania,
Że utraciliśmy wody łososiowe,
Nie chcą też nas organizacje sportowe.
Dotarło do członków Zarządu niebawem
Że jest próba stawiania się ponad prawem
A nikt nie dał nam takiego uprawnienia
Że Zarząd Główny uchwałę Zjazdu zmienia.
Tak było – że większość prawo sobie ceni.
Złym przykładem ich następcy zachęceni
Za nic teraz zapisy statutu mają
Jako Zarząd swoją wolę ogłaszają.
Statut ma wyraźny zapis o zwołaniu
A nie przez Zarząd Główny rozpatrywaniu
Wniosku delegatów o Zjazd Nadzwyczajny.
Trzeba być do zapisów prawa lojalny.
Potem Okręg mazowiecki zawiesili

Gdy w kontroli chociaż się wysilili
Niczego nie znaleźli, Statut złamali
Ponownie i zawieszenie utrzymali
Uchwałą Z G kolejne sześć miesięcy.
Pan prezes Z G niczym młodzian książęcy
Uczył on następny krok ponad prawem.
Pismem do uczestników Zjazdu niebawem
Dał zarządzenie: Zastępców Delegatów
Na Zjazd nie wpuścić i nie wydać mandatów.
Chociaż się krew niektórym mocno wzburzyła
Grupa ta obecny Zarząd nie ruszyła.

Nasz związek dziś głęboki kryzys przeżywa
Jeśli spojrzeć na ilość członków to krzywa
Spadkowa jest stała od lat kilkunastu.
Może tak zespół na przykład jedenastu
Młodych, świątłych, najlepiej analityków
A nie zaś pośród naszych członków antyków,
Zrobi analizę czemu rezygnują
Ze związku, i czego teraz poszukują.
Komercyjne łowiska ich przyciągają
Widać że lepszą od nas ofertę mają.

Do gry o wędkarza nowy podmiot staje
Wody Polskie dobrą ofertę im daje.
Zaprosiły też Okręgi na rozmowy
Zarząd Główny uchwałą wybił z głowy
Tym którzy by się na udział odważyli.
Jego członkowie dobre więzi zniszczyli.
Wszak Okręgi mają osobowość prawną
Taki zakaz jest więc nieprawością jawną.
W marcu było w sejmie posiedzenie
Nasz Związek też dostał na nie zaproszenie.
Prezes poruszył bardzo wiele tematów
Pomocy szukał też u swoich kamratów.
Za Zjazd Nadzwyczajny winiłPolskie Wody
Coś się tu pomylił, lecz jest już niemłody.
To Posłowie wzięli Związek w obronę
Mocno trzymali naszych wędkarzy stronę.
Zapomniał Z G kto od kogo zależy
Można to naprawić, póki afront świeży.
Czy ważniejsze jest tego Zarządu ego
Ponad dobro członka związku wędkarskiego?

 Nie stać nas na dalszy członków naszych spadek.

Nie zrekompensujemy podwyżką składek,

Coraz niższy dopływ środków finansowych.
Znikomy jest teraz napływ członków nowych.
Pieniądze są potrzebne na różne cele
Dziś problemów do rozwiązania jest wiele.
Na zarybienie wydajemy miliony
Zaś efekt wydaje się dla mnie chybiony.
Nie umiemy odpowiedzieć na pytanie
Czemu efektów nie daje zarybianie.
Trzeba ruszyć kasą, trochę środków wydać
Naukowców rada może się nam przydać
By mniejszym nakładem ten sam cel osiągnąć
Lecz do przepastnej kieszeni trzeba sięgnąć,
Aby naukowcy badań się podjęli
I pod lupę któryś z tematów wzięli.
Wnoszę by był zapis w Zjazdu Uchwale
Co przeznaczy pieniądze na ten cel trwale.
Ochrona wód oczekiwania nie spełniała
Bo dobrych rozwiązań się nie doczekała.
Strażnicy nie wierzą w swe możliwości
Kłusownicy korzystają bez litości
Na naszej społecznej straży ułomności.

Pomóżmy strażnikom usunąć trudności.

Koledzy! - Delegaci to nie barany,
Sami dobrze wiedzą kto ma być wybrany.
Znąją kto ma jakieś w związku osiągi
I nie potrzebują od nikogo ściągi
Która każe skreślać niepokorne dusze
Co powodują u niektórych katusze
Gdy na jakimś zebraniu głos zabierają
Oni na ten temat inne zdanie mają.

Chodzi mi po głowie też takie pytanie
Co takiego wielkiego teraz się stanie
Gdy też o dietach będzie Zjazd decydować.
Należy stosowną hierarchię zachować.
Wnoszę aby delegaci głosowali
Ile diet by funkcyjni otrzymywali.
Bardzo ważna jest i wysokość tej diety
By nie dawała kandydatom podniety.
Bardzo niedobre są takie to zwyczaje
Kiedy ktoś sam sobie pieniądze przyznaje.
Nie mogę pojąć tego za żadne skarby
Ten temat też należy ująć w karby:

We wszystkich okręgach wysokości diety.

W dużych Okręgach jest ona niestety

Nawet dziesięć razy wyższa niż w małych.

Czy w dużych trzeba użyć niebywałych

Sił, by wykonać nałożone zadania.

W małych nie ma żadnego wysilania?

Pragnę by zapis paragrafu piątego

Był stałą dewizą działacza każdego.

Może idea pracy będzie przyświecać

A nie ile pieniędzy komu obiecać.

Sport w związku też wymaga przebudowy

Na dziś nikt nie ma na to przepis gotowy.

Wiemy wszyscy że nas sport sporo kosztuje

Lecz kto na licznych zwycięzców oczekuje

Musi się z tym liczyć. Jest więc pytanie:

Kto też na wysokości zadania stanie

I finansowania weźmie obowiązek?

Sami zawodnicy, sponsorzy czy związek.

Jeszcze jeden temat nie cierpiący zwłoki

Jest tu na ziemi, nie patrząc w obłoki.

Jest to sprawa odpływu od nas młodzieży,

Dotychczas był to zawsze „dopływ krwi” świeży.

Dziś wolą oni komputerów programy

My z tymi nowościami przegrywamy.

Czy znajdą się pośród nas nowi działacze

Którym nie w głowie są same kołacze

Lecz chcą swoją pracą cały Związek zmienić

Nie wypada ze wstydu lica rumienić.

Czy też czeka nasz Związek los bardzo smutny

A ci którzy dziś rządzą w sposób butny

Zwołają Krajowy Zjazd, nie żeby radzić

Lecz żeby nasz sztandar Związku wyprowadzić.